



VENIZELOS, b. premier grecki, na którego dokonano zamachu rewolwerowego.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



PANI VENIZELOS, została poważnie ranna, pod czas zamachu na jej męża, w czasie którego oddano 40 strzałów.

ROK XI. PIATEK, 9 CZERWCA 1933 ROKU. CENA 10 GROSZY Nr. 159

Zapasy dewiz i złota w Niemczech

muszą być zarejestrowane. — Rejestracji podlega również prywatny majątek obywateli niemieckich zagranicą

„Ustawa przeciw zdradzie niemieckiego gospodarstwa“

Berlin, 9 czerwca. Gabinet Rzeszy uchwałą na czwartkowym posiedzeniu oprócz ustawy o dokonywaniu przez dłużników niemieckich spłat w markach do specjalnej kasy konwersyjnej na poczet ich zobowiązań zagranicznych, również nową ustawę przeciwko ucieczce kapitałów zagranicę i wykroczeniom podatkowym. Nosi ona nazwę „Ustawa przeciwko zdradzie niemieckiego gospodarstwa“ — przewiduje obowiązek zgłaszania wszelkich majątków posiadanych zagranicą według stanu z dnia 1 czerwca r.

b. o ile tylko wartość majątku przekracza 1000 marek.

Obowiązkowi zgłaszania podlegają ponadto wszelkie zapasy dewiz posiadane w kraju, których wartość wynosi

ponad 200 marek oraz wszelkie zapasy kruszców szlachetnych.

Za przekroczenie tej ustawy grożą

ciężkie kary więzienia, wraz z utratą praw obywatelskich włącznie. Ostateczny termin zgłaszania przypada 31-go sierpnia r. b.

W Nowym Jorku upały, a w Brazylii—mróz...

Podczas, gdy w Północnej Ameryce ludzie umierają z gorąca, w Ameryce Połudn. zamarzają rzeki

40 dzieci pod gruzami zawalonej szkoły

Nowy Jork, 9 czerwca.

Całe wschodnie wybrzeże amerykańskie od Nowego Jorku do Kanady nawiedzone zostało niesłychanie gwałtownymi burzami. Pioruny zabiły czworo ludzi.

W Nowym Jorku i w środkowo-zachodnich obszarach panują dalej okropne upały. 35 osób w ciągu ostatnich czterech dni zmarło wskutek udaru słonecznego.

W tym samym czasie donoszą z Rio de Janeiro o niebywałym zimnie w całej Brazylii. Zbiory tytoniu i kawy w

stanach Minas Geraes i Sao Paulo są prawie zniszczone. W stanie Rio Grande do Sul wody zamarzają, a z Parany donoszą o opadach śnieżnych.

Toronto, 9 czerwca.

Katastrofalne burze nawiedziły prowincję kanadyjską Ontario. Piorun uderzył w liczne domy, a w tem w dwa budynki szkół powszechnych.

Pod gruzami walących się domów pogrzebane zostały dzieci w czasie nauki. 40 dzieci odniosło rany, w tem kilka ciężkie.

Piorun uderzył również w kościół.

W czasie akcji ratunkowej przewróciła się drabina, która zabiła jednego strażaka i zraniła ciężko trzech innych.

Lodyń, 9 czerwca.

Katastrofalne upały nad środkową i południową Anglią trwają w dalszym ciągu i pociągają za sobą liczne ofiary w ludziach.

W przeciągu środy zanotowano kilkadziesiąt wypadków udaru słonecznego. Termometr wskazuje temperaturę jakiej już od 35 o tej porze nie notowano.

Aresztowanie szpiega sowieckiego w Rotterdamie

Rotterdam, 9 czerwca.

(t) Policja aresztowała niejaką Gertrudę Meneman, podejrzaną o szmugiel opium. Przeprowadzone dochodzenie dało jednak wręcz rewelacyjne rezultaty. Okazało się, iż Maneman nie jest handlarzka opium, lecz szpiegiem sowieckim. Znaleziono przy niej szereg kompromitujących dokumentów. Paszport okazał się sfałszowany.

Siedmioletnia dziewczynka w płomieniach

Sraszliwe skutki pozostawiania dzieci bez dozoru i opieki

Lódź, 9 czerwca.

(ig) Dziś rano, koło godziny 7-ej zdarzył się w domu przy ul. Brzezińskiej 114-a wstrząsający wypadek. Mieszka tam rodzina Gorzadków. Są to robotnicy. Codziennie wczesnym rankiem zarówno ojciec jak i matka udają się do pracy w fabryce. W mieszkaniu pozostaje jedynie 7-letnia córeczka Krystyna i 4-letni synek.

Dzieci przyzwyczajone były do pozostawiania w domu w czasie nieobecności rodziców, to też zachowywały się zwykle spokojnie i ostrożnie. Dziś rano jednak Krystynka postanowiła zabrać się w gospodynię i ugotować śniadanie dla braci. Patykami zaczęła grzebać w piecyku. Niewiedomo w jaki sposób — prawdopodobnie zbliżyła się nieostrożnie do paleniska, gdy nagle zajęła się na niej sukienka. Dziecko zaczęło przeraźliwie krzyżeć.

Sąsiedzi, którzy wpadli do mieszkania, ujrzeni Krystynkę stojącą całą w ogniu. Paliło się na niej wszystko od stóp do głowy. Oblano ją szybko wodą i wezwano pogotowie, gdyż dziecko było straszliwie poparzone. Lekarz pogotowia zarządził natychmiastowe przewiezienie dziewczynki do szpitala Anny Marji. Stan jej jest bardzo groźny — walczy ona ze śmiercią.

Drugi nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło dziecko, zdarzył się na ul. Nowoprojektowanej na Rokicciu. 6-letni chłopiec Darjusz Szosiński, korzystając z nieuwagi rodziców wdrapał się na okno. Stracił w pewnej chwili równowagę i wypadł z wysokości pierwszego piętra na bruk. Lekarz stwierdził złamanie nogi i przewiózł dziecko do szpitala.

Zniżka cen

na targach łódzkich

Lódź, 9 czerwca.

(it) Na dzisiejszych targowiskach miejskich zanotowano lekkie wahanie się cen artykułów żywnościowych, wykazujące tendencję zniżkową. Nabrał stania o 5 proc., warzywa i kartofle o 3 proc. Stania również drób, mięso i inne artykuły, przewożone do Łodzi z podmiejskich wsi.

Zniżka cen tłumaczy się zapowiedzią dobrego urodzaju wobec pogód deszczowych w maju.

Pierwsze fiasko paktu czterech

„Konferencja trzech“ nie dała rezultatu. — Niemcy nie wierzą w możliwość porozumienia z Francją

Berlin, 9 czerwca.

Pierwsze głosy prasy niemieckiej oceniają wyniki konferencji przedstawicieli rządów Francji, Anglii i Ameryki w Pa-

ryżu negatywnie.

„Borersen Zeitung“ pisze, że konferencja ta zakończyła się niepowodzeniem i nie zdołała pogodzić też paktu

czterech z konferencją rozbrojeniową, przez co pogorszyły się widoki na dalszy przebieg konferencji rozbrojeniowej i światowej konferencji gospodarczej.

Podkreślając nieustępliwość Francji, dziennik pisze, że Niemcy nigdy nie wierzyły w możliwość dojścia do kompromisu z Francją w zasadniczych spornych kwestiach na konferencji rozbrojeniowej. Winę za ewentualne dalsze fiasko dziennik stara się zgóry zrzucić na Francję.

Dokument bez wartości,

który powiększy zamęt w Europie

Paryż, 9 czerwca.

Parafowanie paktu czterech nie osłabiło dyskusji, która na temat porozumienia czterech mocarstw toczy się w dalszym ciągu na łamach prasy światowej. Opinia publiczna zarówno w Anglii, jak i Francji w dalszym ciągu wypowiada się w sposób kategoryczny przeciwko paktowi, stwierdzając, że nie stanowi on najmniejszego zabezpieczenia przed wojną, a wprowadza jeszcze większy zamęt do stosunków międzynarodowych.

Paul Boncour wysłał dziś do Bukaresztu, Pragi i Białogrodu listy, w któ-

rych potwierdza udzielone ustne oświadczenia Małej Ententy co do zapewnień gwarancji rządu francuskiego w związku z paktem czterech.

Dzienniki francuskie donoszą, że poszczególne sygnatarjusze podpisali pakt łącząc z nim sprzeczne ze sobą nadzieje. Reszta widzi w pakcie możliwość rewizji traktatów, Włochy mniej więcej to samo, Mac Donald widzi w pakcie możliwość rehabilitacji Hitlera wobec opinii angielskiej, a Francja daje jeszcze raz dowód swojej dobrej woli doprowadzonej jednak tym razem do granic niebezpiecznej słabości.

„Vorwaerts“ przeniesiony do Pragi

Wiedeń, 9 czerwca.

„Neu Freie Presse“ donosi z Pragi:— W najbliższych dniach ukaże się w Pradze w formie tygodnika, centralny organ niemieckiej partii socjal-demokratycznej „Vorwaerts“. Redakcję naczelną objął b. naczelny redaktor berlińskiego „Vorwaertsu“, p. Stampfer.

„Między miłością a sławą“

Powieść o ubogiej dziewczynie, która dzięki swym zdolnościom i zaletom ducha wydołała się na wyżyny międzynarodowej sławy i wielkiego bogactwa.

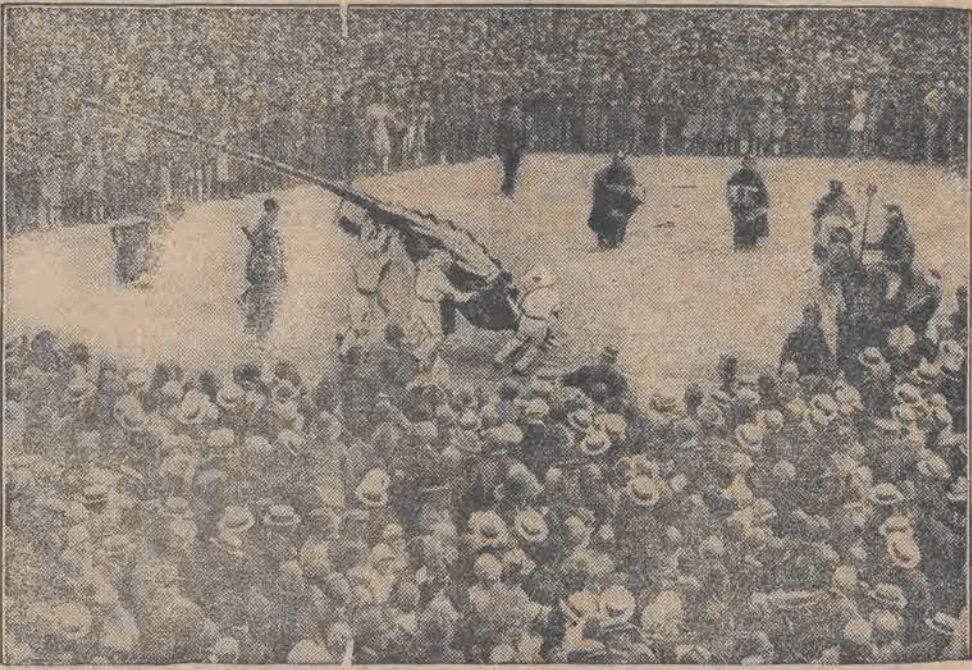
Całość tej powieści zawarta jest w numerze 2-im tygodnika

„Co Tydzień Powieść“

Cena numeru 30 groszy w trójbarwnej okładce ilustrowanej.

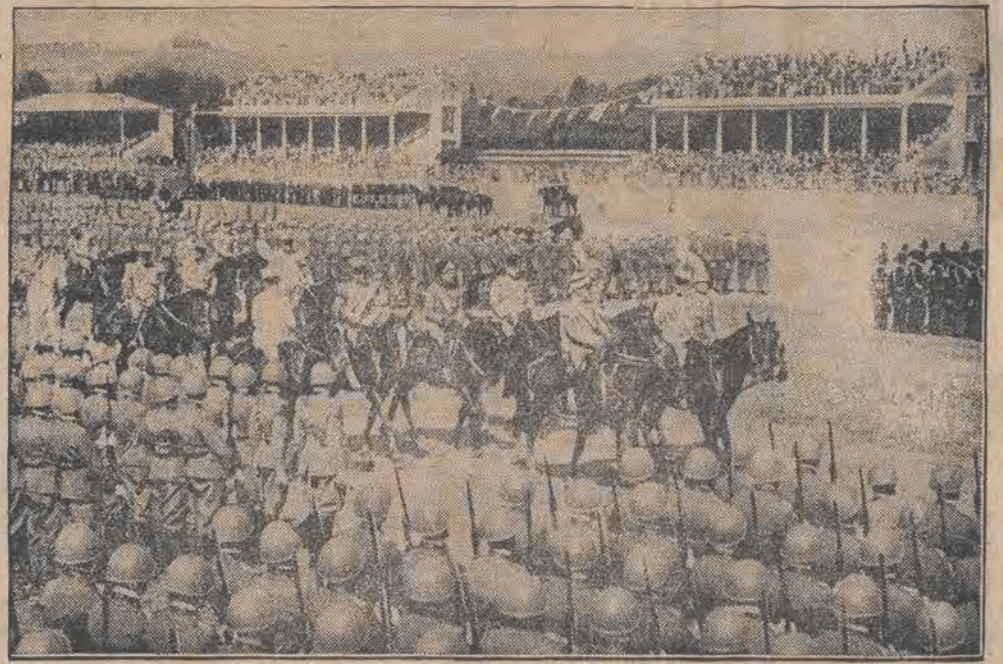
Do nabycia we wszystkich kioskach i kioskach gazetowych na całym terenie Rzeczypospolitej.

Święto ludowe w Belgji



Rok rocznie w czerwcu odbywa się w Belgji uroczystość święta ludowego „Doudou”, w czasie którego odbywa się symboliczna walka rycerza św. Jerzego ze smokiem.

Obchód konstytucji w Rzymie



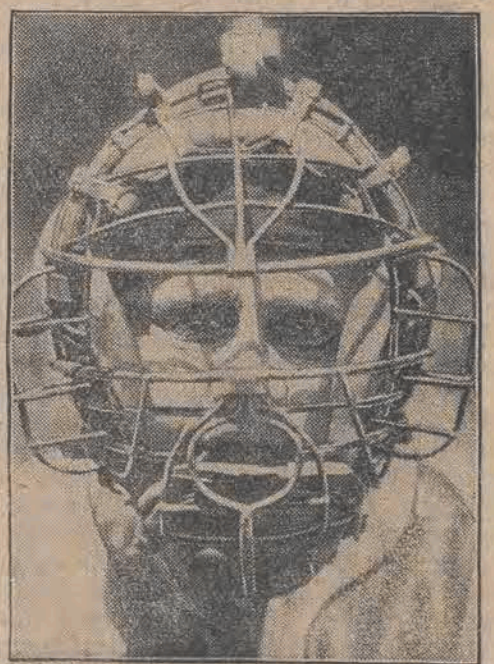
Z okazji święta konstytucji, w dniu 3 czerwca odbyła się w Rzymie na Piazza d'Armi wielka rewja garnizonu wojskowego, w czasie której odebrał defiladę król Wiktor Emanuel.



Do Warszawy powrócił po kilkudniowym pobycie w Wilnie Pan Marszałek Józef Piłsudski. — Na zdjęciu naszym widzimy Pana Marszałka opuszczającego wagon na dworcu głównym w Warszawie.



W Liverpoolu przystąpiono do budowy największej katedry na świecie. Na zdjęciu widzimy moment zakładania kamienia węgielnego pod budowę.



W Stanach Zjednoczonych do gry w base-ball używa się żelaznych masek, w rodzaju tej jaka widzimy na naszej fotografii. Czy to jest sport, przed którym należy tak bardzo się bronić?

Codzienna nowelka „Expressu”.

Tragedja pisarza.

W małej, zacisznej cukierce paryskiej panował półmrok. Przy jednym ze stolików siedział jakiś wysoki, niemłody już mężczyzna w zrudziałym paltociku. Przeglądając jakieś pisma, nawet nie zauważył, że nadszedł jeden z jego znajomych.

— Dzień dobry, Bertel — zawołał przybyły. — Bardzo się cieszę, że cię spotkałem. Od kilku dni szukam cię we wszystkich lokalach.

— Szukasz mnie? — zdziwił się Bertel. — Odwyczałem się już od tego. Przystałem być potrzebny ludziom. Nawet najlepsi znajomi unikają mnie, bo się boją, że będę chciał u nich zaciągnąć pożyczkę.

— A ja się tego nie boję — uśmiechnął się przybyły. — Chciałem cię właśnie poprosić o pewną przysługę. Jak ci już niejednokrotnie opowiadałem, wyjeżdżam stałe w letnim okresie do mego wuja, zamieszkałego na głuchej prowincji. Jest to wspaniały wypoczynek. Po kilkutygodniowym pobycie w małym miasteczku, wracam do Paryża odświeżony, wypoczęty, z niesłychanym zapalem zabieram się do pracy. Wuj, jego żona i kuzynka przyjmują mnie bardzo serdecznie, czuję się u nich jak u siebie w domu.

Muszę podkreślić z naciskiem, że ci ludzie, mimo, iż nigdy nie przyjeżdżają do Paryża, bardzo się interesują sztuką, szczególnie zaś teatrem. Sprowadzają sobie najrozmaitsze pisma i zawsze są doskonale poinformowani o premierach

nowych sztuk, o ciekawszych wydawnictwach literackich i t. d.

Gdy przyjeżdżam do nich, muszę im opowiadać o wszystkich wybitniejszych aktorach i literatach. Szczególnie interesuje ich popularny obecnie dramaturg Darloize.

Powiedziałem im, że znam go osobiście, choć, jak ci wiadomo, nie miałem z nim nigdy nic wspólnego. I moi krewni kategorycznie zażądali, bym go sprowadził do nich. Musiałem im przyrzec.

Od tego czasu upłynęły już cztery lata. Każdego roku, gdy przyjeżdżam do nich, pytają mnie o Darloize'a. Muszę im tłumaczyć, że dramaturg zachorował, wyjechał zagranicę i t. d.

Przed kilku dniami otrzymałem wiadomość, że wuj wraz z ciotką i kuzynką przyjeżdża do Paryża.

Nie ulega wątpliwości, że będą przede wszystkim chcieli poznać Darloize'a. I cóż ja mam począć? Nie będę się przecież ośmieszał i zwracał się do niego. Wiesz zresztą sam, że Darloize jest bardzo nieprzystępnym człowiekiem i nawet gdybym go znalazł, nie przyszedłby zabawić prowincjonalną rodzinę.

— Wiem o tem — odparł cicho Bertel. — Znam go przecież przynajmniej od piętnastu lat. Debiutowaliśmy w tym samym czasie. Pierwsza moja sztuka zwróciła na mnie odrazu uwagę, natomiast jego dramat przebrzmiał bez e-

cha. Później jednak wszystko się zmieniło. Darloize stał się słynnym dramaturkiem, a o mnie zupełnie zapomniano.

— Właśnie z tego względu zwracam się do ciebie. Wiem, że doskonale znasz Darloize'a i dlatego potrafisz go zastąpić. Pożyczę ci jakiś przyzwoity garnitur a prócz tego obiecuję większą pożyczkę pieniędzy.

— Dostanę 500 franków? — spytał.

— Dostaniesz.

— A więc zgoda.

W cztery dni później Bertel przedzierzgnął się w popularnego dramaturga.

W nowym garniturze, gładko wygolony, z kwiatem w klapie marynarki wyglądał imponująco. Niktby w nim nie poznał zbiedzzonego, steranego życiem literata, którego już nie prócz alkoholu na świecie nie interesowało.

Prowincjonalna rodzinka była nim zachwycona. Młoda pannica spoglądała mu czule w oczy, gdy opowiadał o nowych sztukach teatralnych, o ostatniej swej premierze, wielkich owacjach i t. d.

Bertel zapomniał zupełnie, że jest wykojeńcem. Zdawało mu się, że on w istocie jest Darloize, że to on stał się jedną z najpopularniejszych osobistości w Paryżu.

Przyjaciel, który kazał mu odegrać tę rolę, nie mógł ukryć swego zdziwienia. Nigdyby mu przecież nawet przez myśl nie przeszło, że Bertel potrafi w tak znakomity sposób wywiązać się ze swego zadania.

W ten sposób miały godziny.

Bertel nagle stracił humor.

W pewnej chwili, gdy jego przyja-

ciel uśmiechnął się, dając mu do zrozumienia, że kawał się udał, nagle uświadomił sobie, że już niedługo powróci do swego szarego życia, że znów będzie spiączonym Bertlem, a nie znakomitym Darloizem.

W tym momencie właśnie krewny z prowincji wznosił toast na cześć wielkiego dramaturga.

Bertel podniósł kielich i rozpoczął przemówienie:

— Dziękuję wam wszystkim za tak piękne dowody uznania. Chcę zaznaczyć, że to dzisiejsze przyjęcie jest dla mnie znacznie przyjemniejsze, niż wszystkie burzliwe owacje w teatrze.

Ale właśnie tutaj, w tem szczupłym gronie, muszę wyjaśnić pewne nieporozumienie. Nie jestem bynajmniej genialnym pisarzem. Pamiętajcie o tem wszyscy. Gazety, które nazywają mnie geniuszem, nie znają się zupełnie na rzeczy. Posiadam tylko pewne zdolności, które umiałem odpowiednio wyzyskać.

Genuszem jest stary, zapomniany przez wszystkich dramaturg Bertel!

Przed kilkunastu laty jednocześnie złośliwsi w dyrekcji teatru nasze sztuki. Jego utwór był znacznie lepszy i spotkał się z większym powodzeniem, niż mój. Następne jego sztuki również powinny były przynieść mu wielki sukces. Ale człowieka tego prześladował pech.

O mnie, niezaskuszenie, mówiono coraz więcej, a o nim zupełnie zapomniano. Obecnie o tym jednym z najgenialniejszych dramaturgów nie wspomina już nawet żaden krytyk. I dlatego właśnie wznoszę toast na cześć tego wielkiego człowieka!

Tłum. D.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68 148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.